

Sygn. akt I ACa 294/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Małgorzata Dzięciołowska

Sędziowie: S A Dorota Ochalska - Gola (spr.)

S A Jacek Pasikowski

Protokolant: sekr. sąd. Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą
w G. Oddział w P.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 22 grudnia 2015 r. sygn. akt X GC 615/15

1. **o ddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą
w G. Oddział w P. na rzecz Polski ego Koncernu u (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. kwotę 10.800
(dziesięć tysięcy osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego
w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 294/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w P. o zapłatę oddalił powództwo, zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny akceptuje i przyjmuje za własne:

(...) Spółka akcyjna z siedzibą w G. prowadzi działalność polegającą m.in. na przesyłaniu energii elektrycznej oraz dystrybucji energii elektrycznej.

Do przedmiotu jej działalności (...) spółki akcyjnej z siedzibą w P. należy m.in. wytwarzanie, przesyłanie, dystrybucja i handel energią elektryczną.

W dniu 30 grudnia 1999 r. strony zawarły umowę, na podstawie której powódka zobowiązała się do sprzedaży pozwanej energii elektrycznej pobranej przez pozwaną z sieci powódki; przedmiotem umowy, była również sprzedaż przez pozwaną energii elektrycznej do sieci rozdzielczej powódki. Umowa ta została wypowiedziana przez powódkę pozwanej ze skutkiem na koniec 2001 r.

Pismem z 4 stycznia 2001 r. pozwana przedstawiła powódce ilościowy plan produkcji energii elektrycznej na 2001 r..

W obowiązującej u powódki od 1 lipca 2001 r. taryfie przewidziano szczególny tryb ustalania opłaty przesyłowej (opłaty systemowej) dla autoproducentów, tj. odbiorców którzy ponad 50% zużywanej na własne potrzeby energii elektrycznej produkują we własnych źródłach.

Wobec wejścia w życie nowej taryfy, powódka pismem z 19 lipca 2001 r. zwracała się do pozwanej z prośbą o cykliczne przedstawianie danych dotyczących ilości wyprodukowanej przez pozwaną energii. Prośby te powódka ponawiała.

W odpowiedzi na te wezwania pozwana w piśmie z 30 lipca 2001 r. oświadczyła powódce, że nie będzie podawać jej danych dotyczących ilości wyprodukowanej energii elektrycznej, przedstawiając szczegółowe uzasadnienie takiej odmowy. Z kolei w piśmie z 17 sierpnia 2001 r., ponawiając stanowisko, iż nie będzie powódce podawać danych dotyczących ilości wyprodukowanej energii elektrycznej, pozwana wskazała, że jest w trakcie postępowania odwoławczego od postanowień rozporządzenia taryfowego i wystąpiła o jego nowelizację; jednocześnie do czasu rozstrzygnięcia pozwana wniosła o rozliczanie opłaty systemowej na takich samych zasadach jak dla innych odbiorców nie będących autoproducentami.

Następnie powódka pismem z 28 sierpnia 2001 r. zwróciła się do pozwanej o informację, czy spełnia ona kryteria kwalifikacji do grupy autoproducentów.

Mimo wypowiedzenia strony nadal kontynuowały współpracę w zakresie objętym umową z dnia 30 grudnia 1999 r.

Pismem z 24 września 2003 r., wniesionym 26 września 2003 r., powódka zawiadzała pozwaną do próby ugodowej „w sprawie o odszkodowanie z tytułu świadczonych na jej rzecz usług przesyłowych energii elektrycznej”. Do ugody w tej sprawie nie doszło.

Następnie pozwem z 30 czerwca 2004 r., oddanym w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego tego samego dnia, powódka wystąpiła o zasądzenie od pozwanej kwoty 46.232.530,31 zł (33.998.433,35 zł tytułem szkody plus skapitalizowane odsetki) tytułem odszkodowania za odmowę podania przez pozwaną danych dotyczących ilości produkowanej przez nią energii, czym uniemożliwiła powódce naliczenie opłat należnych zgodnie z obowiązującą stroną umową. W piśmie z 19 maja 2005 r. powódka wносиła o zobowiązanie pozwanej do złożenia określonych sprawozdań (pozew wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie 2 lipca 2004 r.). Powództwo to zostało oddalone wyrokiem z 25 czerwca 2008 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XVI GC 85/06. Apelację od tego orzeczenia wniosła powódka. Dopiero za pismem z 26 maja 2009 r. (już w toku postępowania apelacyjnego) pozwana złożyła żądane przez powódkę Sprawozdania o mocy i energii elektrycznej elektrowni przemysłowej; pismo to zostało doręczone powódce 2 czerwca 2009 r. Następnie, w piśmie z 23 czerwca 2009 r., powódka oświadczyła, że wobec przedstawionych przez pozwaną sprawozdań, jej szkoda wynosi 38.770.553,95 zł, a więc przewyższa o 4.532.407,90 zł szkodę objętą przywołanym pozwem; jednocześnie powódka oświadczyła, że - z uwagi na art. 383 k.p.c. - nie ma możliwości rozszerzenia powództwa w postępowaniu apelacyjnym.

Wyrokiem z 10 września 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 1062/08, Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji i m.in. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 46.232.530,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 czerwca 2004 r. Na skutek skargi kasacyjnej pozwanej Sąd Najwyższy wyrokiem z 28 stycznia 2011 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I CSK 184/10 uchylił powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Następnie, wyrokiem z 4 sierpnia 2011 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 25 czerwca 2008 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 27

października 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XVI GC 782/11 zasądził od pozwanej na rzecz powódki m.in. kwotę 46.232.530,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 czerwca 2004 r. Strona pozwana wywiodła apelację od tego ostatecznego wyroku.

Pismem z 18 września 2009 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 4.772.120,60 zł tytułem odszkodowania, tj. wierzytelności dochodzonej w niniejszej sprawie.

Pozwana odmówiła zapłaty powódce ww. kwoty.

Pismem z 22 maja 2012 r., oddanym w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego 24 maja 2012 r., powódka zawezwała pozwaną do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 4.772.120,60 zł tytułem odszkodowania dochodzonego w niniejszej sprawie. Mimo stawiennictwa obu stron na posiedzeniu do zawarcia ugody nie doszło.

Na rozprawie z 14 grudnia 2015 r. sąd oddalił wniosek powódki o zawieszenie niniejszego postępowania. Orzeczenie to zostało ustnie uzasadnione na tej rozprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo, jako nieusprawiedliwione co do zasady, podlegało oddaleniu w całości.

W toku sprawy legitymacja procesowa stron nie była kwestionowana, w szczególności pozwana nie kwestionowała legitymacji procesowej powódki. Strona pozwana podniosła natomiast zarzut przedawnienia dochodzonego pozmem roszczenia, który okazał się zasadny.

Powodowa Spółka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika procesowego, już w pozwie jako podstawę prawną roszczenia wskazała przepis art. 471 k.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że choć wskazanie przez stronę powodową podstawy prawnej swoich roszczeń nie oznacza formalnego związania sądu podstawą prawną, to jednak nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, albowiem pośrednio określa także okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu i tym samym ukierunkowuje całe postępowanie w sprawie. Oznacza to, że poddanie przez Sąd żądania pozwu normatywnemu probierzowi z art. 471 k.c. stanowić będzie nie tylko wystarczające, ale też należyte rozpoznanie sprawy.

Roszczenie o zapłatę odszkodowania z art. 471 k.c. jest roszczeniem bezterminowym, a więc jego wymagalność wiązać należy z wezwaniem do spełnienia świadczenia, o którym mowa w art. 455 k.c. W konsekwencji poza te biegu terminu przedawnienia ustalić należy na podstawie tego przepisu oraz art. 120 § 1 k.c., zgodnie z którym bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z uwagi na fakt, że dopiero pismem z 18 września 2009 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty odszkodowania za okres do 30 czerwca 2002 r., uznać należało, że zastosowanie w sprawie znajdzie art. 120 § 1 zd. II k.c. Należało zatem ustalić, w jakim najwcześniejszym możliwym terminie powódka mogła podjąć czynność w postaci dochodzenia przedmiotowej wierzytelności. Przez najwcześniejszy termin, należy przy tym rozumieć moment, w którym zrealizują się wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, już wówczas wierzyciel przez wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia odszkodowawczego może spowodować wymagalność powstałego na jego rzecz roszczenia.

Skoro powódka zasadza powództwo na treści art. 471 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że ogólna odpowiedzialność kontraktowa z tego przepisu uzależniona jest od przesłanek odpowiedzialności dłużnika, a więc niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania będącego następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, szkody i związku przyczynowego między faktem niewykonania zobowiązania a szkodą. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z uwagi na przedmiotowe granice sprawy wynikające z twierdzeń pozwu, należy wskazać, że przesłanki te ziściły się już 30 czerwca 2002 r. – w ostatnim dniu okresu, za który powódka dochodzi odszkodowania; już bowiem wtedy ziściło się inkryminowane przez powódkę zaniechanie pozwanej oraz wtedy

powstała wynikająca z tego możliwa szkoda w majątku powódki. Tak więc już 1 lipca 2002 r. powódka mogła wystąpić przeciwko pozwanej o zapłatę dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia.

W replice na odpowiedź na pozew powódka, odnosząc się do treści art. 120 § 1 k.c., zaznaczyła, że dopiero gdy otrzymała dane zawarte w sprawozdaniach pozwanej mogła realnie i obiektywnie żądać zapłaty. Sąd Okręgowy zaznaczył jednak, że bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zd. II w zw. z art. 455 k.c.), niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia. Termin ten rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, a więc zarzuty pozwanej co do braku jej świadomości o wysokości szkody nie są relewantne w sprawie.

W dalszych wywodach Sąd Okręgowy zaznaczył, że zgodnie z art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jako że powódka dochodzi wierzytelności odszkodowawczej związanej z nieuiszczeniem przez pozwaną opłaty przesyłowej, a więc odszkodowania związanego z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą, termin przedawnienia tej wierzytelności wynosi 3 lata. Termin ten upływał 1 lipca 2005 r. i z upływem tego dnia dochodzone w sprawie roszczenie przedawniło się.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił przy tym poglądu strony powodowej, jakoby w rozpatrywanej sprawie bieg terminu przedawnienia uległ przerwaniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw by uznać, że w pismach z 30 lipca 2001 r. i 17 sierpnia 2001 r. strona pozwana uznała roszczenie. W powołanych pismach pozwana Spółka odmawiała przekazywania powódce określonych informacji, a wręcz wносиła o traktowanie jej na zasadach jak dla innych odbiorców nie będących autoproducentami. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie można więc uznać, aby pisma te stanowiły uznanie dochodzonego w niniejszej sprawie długu, albowiem nie wynika z niego ani oświadczenie wiedzy, względnie przyznanie faktu istnienia obowiązku, ani nie wynika z niego wola określonego zachowania - spełnienia świadczenia; są to zaś elementy koniecznie właściwego uznania długu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji również zawezwanie do próby ugodowej z 24 września 2003 r. nie może skutkować przerwaniem biegu terminu przedawnienia, albowiem w piśmie tym powódka odwoływała się do „odszkodowania z tytułu świadczonych na jej rzecz usług przesyłowych energii elektrycznej”, nie wskazując jednak kwoty wierzytelności; aby zaś zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. musi wskazywać, jeśli dotyczy wierzytelności pieniężnej, jakie roszczenia składają się na kwotę wierzytelności.

Także pozew z 30 czerwca 2004 r., skoro nie dotyczył kwoty dochodzonej w niniejszej sprawie, nie mógł przerwać biegu terminu przedawnienia przedmiotowej wierzytelności, albowiem wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczeń objętych żądaniem pozwu, jako że sąd - zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. - nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

W przywołanej sprawie powódka dochodziła roszczenia odszkodowawczego z art. 471 k.c., a więc nie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym i z tego względu nie mógł w tej sprawie znaleźć zastosowania art. 321 § 2 k.p.c. w brzmieniu redakcyjnym i numeracji obowiązujących do 4 lutego 2005 r.

Wreszcie Sąd Okręgowy podkreślił, że wnioski dowodowe składane przez powódkę w sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym w Warszawie nie mogły skutkować przerwaniem biegu terminu przedawnienia, albowiem, w przeciwieństwie do wytoczenia powództwa, wnioski dowodowe nie są czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Z tych względów całkowicie bez znaczenia pozostaje wniesione przez powódkę w 2012 r. zawezwanie do próby ugodowej pozwanej w zakresie roszczenia odszkodowawczego dochodzonego w niniejszej sprawie. Nie kwestionując,

iż wnioski takie potencjalnie może doprowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia, Sąd Okręgowy podkreślił, że określone w tym przepisie czynności mają zostać dokonane w okresie przedawnienia. Skoro więc z zawezwaniem powódka wystąpiła dopiero w 2012 r., a więc już po upływie okresu przedawnienia przedmiotowego roszczenia, nie mogło ono wywołać skutku przerwania biegu jego przedawnienia.

Na marginesie Sąd pierwszej instancji nadto wskazał, że stanowisko pozwanej wobec ostatnio opisanego wniosku, jak i konsekwentne stanowisko pozwanej od 2002 r., nie daje jakichkolwiek podstaw do uznania, że zrzekła się ona korzystania z zarzutu przedawnienia (notabene powódka takiej okoliczności nawet nie podnosi). Natomiast po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia (art. 117 § 2 k.c.)

Powódka zarzuciła również, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Powódka wskazała tutaj na zawinione zachowanie pozwanej tj. nieprzekazanie przez pozwaną danych informacyjnych, co stanowiło okoliczność stojącą powódce na przeszkodzie w realizacji jej praw, a jednocześnie pozwana na przestrzeni wielu lat postępowała nieuczciwie, wbrew umowie i dobremu obyczajom.

Sąd Okręgowy uznał za chybione powoływanie się przez powódkę, że nie obciążyla pozwanej stosowną i należną opłatą tylko dlatego, że ta nie wypełniła stosownego obowiązku informacyjnego, a bez wykonania tego obowiązku informacyjnego przez pozwaną nie było możliwe wyliczenia pieniężnej należności powódki. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie, aby powódka podjęła takie czynności, które doprowadziłyby do konserwacji wiarygodności pieniężnej tak określonej, aby z całą pewnością kwota ta nie była mniejsza od jej szkody. Niezależnie od tego, stanowisko powódki w tym zakresie jest niespójne; nieudzielanie jej przez pozwaną określonych informacji nie stało przecież na przeszkodzie wytoczeniu przez powódkę już pozwem z 30 czerwca 2004 r. powództwo o zapłatę kwoty 46.232.530,31 zł (w tym kwoty 33.998.433,35 zł tytułem odszkodowania paralelnego do dochodzonego w niniejszej sprawie); nie jest więc tak, że nieudzielanie przez pozwaną tych informacji stanowiło przeszkodę wystąpieniu przez powódkę z roszczeniem o zapłatę kwoty dochodzonej niniejszej sprawy.

Sąd Okręgowy wskazał dodatkowo, że zachowanie dłużnika może być podstawą odmówienia mu - w oparciu o art. 5 k.c. - prawa skutecznego skorzystania z zarzutu przedawnienia, ale dotyczy to sytuacji, gdy dłużnik, wzbudzając zaufanie uprawnionego, prowadzi do powstrzymania się z wystąpieniem przez pokrzywdzonego na drogę sądową. Na takie okoliczności nie powołuje się powódka; nadto z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby pozwana podejmowała jakiegokolwiek czynności, które mogłyby wzbudzić u powódki usprawiedliwione przekonanie co do zamiaru spełnienia dochodzonego w sprawie roszczenia.

Tym samym, w okresie biegu przedawnienia nie istniały zasadnicze, usprawiedliwione przeszkody w zakresie dochodzenia przedmiotowego roszczenia przez powódkę, z tego też względu nie może ona kwestionować skuteczności zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa. Sąd Okręgowy miał przy tym nadto na uwadze, że w niniejszej sprawie, nawet jeśli odnieść się do zawezwania do próby ugodowej z 2012 r., powódka uchybiła 3-letniemu terminowi przedawnienia co najmniej dwukrotnie (o ok. 7 lat).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że stan, w którym wierzyciel nie wzywa dłużnika do spełnienia świadczenia r, prowadzi do swoistego „wzruszenia” pewności łączących stron stosunków, albowiem prowadzi do niepewności takowych; zapobiec temu mają przepisy o przedawnieniu, a w szczególności właśnie art. 120 § 1 zd. 2 k.c., gdyż pełnią one rolę stabilizującą stosunki prawne i gwarantującą ich pewność, eliminując czynnik subiektywny. Również te okoliczności nakazywały uwzględnić podniesiony w niniejszej sprawie przez pozwaną zarzut przedawnienia.

Skuteczne podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie.

Już powyższe, z uwagi na materialną akcesoryjność wiarygodności o odsetki względem należności głównej (por. art. 481 § 1 k.c.), jest wystarczające również do oddalenia powództwa w zakresie żądania odsetek od roszczenia głównego; dotyczy to zarówno wiarygodności o skapitalizowane odsetki żądane w ramach roszczenia głównego, jak i odsetek

żądanych od roszczenia głównego. Zasadne jest przy tym stanowisko, że roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego polegające na:

a) obrazie art. 120 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. i art. 455 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, mimo że powód nie miał faktycznej i prawnej możliwości dochodzenia roszczenia przed 2 czerwca 2009 r.;

b) obrazie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 124 § 2 k.c. przez uznanie, że czynności podjęte przez powoda tj. zawezwanie do próby ugodowej z 24 września 2003 r., pozew z 30 czerwca 2004 r. i zawezwanie do próby ugodowej z 22 maja 2012 r. nie mogły skutkować przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia powoda;

c) obrazie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że odmowa uwzględnienia zarzutu przedawnienia w oparciu o nadużycie prawa podmiotowego może nastąpić jedynie w sytuacji gdy dłużnik wzbudzając zaufanie uprawnionego prowadzi do powstrzymania się przez niego z wystąpieniem na drogę sądową, co - zdaniem sądu orzekającego - w sprawie nie nastąpiło;

2) naruszenie prawa procesowego polegające na:

a) obrazie art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego błędnego wniosku, że powód miał realną możliwość wystąpienia ze sprecyzowanym roszczeniem, mimo że pozwany nie wypełnił obowiązku informacyjnego, a bez tego nie było możliwe wyliczenie pieniężne należności powoda;

b) obrazie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku powoda o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia innego postępowania cywilnego, tj. sprawy zawisłej pomiędzy stronami, w której Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w dniu 27 października 2014 r. sygn. akt XVI GC 782/11, od którego pozwany wniósł apelację i oczekującej na rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt I ACa 257/15 – w tym zakresie powód wniósł na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowienia Sądu wydanego na rozprawie w dniu 14 grudnia 2015 r. w przedmiocie oddalenia wniosku powoda o zawieszenie postępowania.

W następstwie powyższych zarzutów strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 13.254.096,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 12 maja 2016 r. apelujący wniósł o przedstawienie przez Sąd Apelacyjny na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego, które wyniknęło przy rozpoznaniu niniejszej sprawy. Zdaniem skarżącego, zagadnienie prawne sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, od kiedy należy liczyć bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, przy przyjęciu zgodnie z art. 120 § 1 k.c., że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, w sytuacji gdy uprawniony nie ma faktycznej prawnej rzeczywistej możliwości postawienia swojego roszczenia w stan wymagalności bez współdziałania dłużnika. Czy w takiej sytuacji sformułowanie „najwcześniejszy możliwy termin”, o którym mowa w art. 120 § 1 zdanie drugie

k.c. należy rozumieć jako datę kiedy uprawniony uzyskał faktyczną i prawną rzeczywistą możliwość oznaczenia świadczenia i wezwania dłużnika do jego spełnienia po koniecznym współdziałaniu ze strony dłużnika i z tą datą należy przyjmować początek biegu przedawnienia ? (pismo procesowe k 1029 – 1035).

W odpowiedzi strona pozwana wskazywała, że w realiach sporu przesłanki z art. 390 § 1 k.p.c. nie zostały spełnione, kwestia początku biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wywodzonych z odpowiedzialności kontraktowej dłużnika jest bowiem przedmiotem jednolitej wykładni doktryny i orzecznictwa. Dodatkowo strona powodowa skupia się we wniosku na aspektach związanych ze stanem faktycznym sprawy i czyni nieprawdziwie założenia, które nie wynikają ze stanu sprawy.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie sygn. I ACa 257/15 zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 października 2014 r. w sprawie sygn. XVI GC 782/11 w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 30.093.882,92 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 czerwca 2004 r. do dnia zapłaty, oddalił apelację w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania (kopia wyroku k 1049). W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Apelacyjny w Warszawie przyjął m.in., że w okresie od dnia 1 stycznia 2002 r. do 30 czerwca 2002 r. pozwany (...) S.A. nie miał kontraktowego obowiązku składania informacji o wysokości ilości energii wytworzonej w tym okresie oraz uiszczania opłat przesyłowych według zasad taryfowych przewidzianych dla tzw. autoproducenta, a zatem roszczenie odszkodowawcze w tej części podlegało oddaleniu. Szkoda powoda obejmująca okres od 5 lipca 2001 r. do dnia 31 grudnia 2001 r. i liczona wysokością dopłaty do kwot już uiszczonych przez pozwanego tytułem opłaty przesyłowej zamyka się kwotą 15.951.274,45 zł netto. Dodatkowo pozwany zobligowany jest do zapłaty odsetek ustawowych od tej należności za okres od dnia 26 maja 2004 r. do dnia wskazanego w pozwie, w łącznej wysokości 187.372,85 zł. Datę wymagalności roszczenia odszkodowawczego należało bowiem ustalić przy uwzględnieniu regulacji art. 455 k.c., zaś w realiach sporu wezwaniem do zapłaty było dopiero wezwanie do próby ugodowej (uzasadnienie wyroku k 1049 v -1059v).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wypada odnieść do argumentacji apelującego wskazującej na potrzebę skorzystania przez Sąd Apelacyjny z instytucji uregulowanej w art. 390 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. W myśl powołanego przepisu , jeżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, odracząc rozpoznanie sprawy. W świetle powszechnie akceptowanej wykładni art. 390 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., poważne wątpliwości w rozumieniu powołanego przepisu nie istnieją , gdy występujące w sprawie zagadnienie prawne może być rozwiązane za pomocą reguł wykładni, przy uwzględnieniu poglądów funkcjonujących już w orzecznictwie i piśmiennictwie, a jednocześnie nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tych poglądów (tak SN m.in. w postanowieniu z dnia 8 maja 2015 r. w sprawie III CZP 16/15, LEX nr 1749596; w postanowieniu z dnia 26 czerwca 2015 r. w sprawie V CSK 705/14, LEX nr 1797078). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie, bowiem wykładnia przepisu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. i kwestia oznaczenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania były już przedmiotem licznych judykatów Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, w tym uchwały z dnia 22 listopada 2013 r. w sprawie III CZP 72/13 (OSNC-ZD 2014/2/40), wydanej po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez inny sąd powszechny. Strona powodowa nie powołała argumentów, które przemawiałyby za odstępniem od wyrażonego tamże stanowiska, a sugerowane przez nią odmienności kwestii prawnych występujących w rozpatrywanej sprawie mają charakter pozorny. Nie sposób bowiem pominąć, że konstrukcja zagadnienia prawnego opisanego przez apelującego w piśmie procesowym z dnia 12 maja 2016 r. opiera się na założeniu, że po stronie wierzyciela zachodziła obiektywna, prawna i faktyczna niemożność postawienia roszczenia odszkodowawczego w stan wymagalności bez współdziałania dłużnika. Tymczasem to założenie nie przystaje do okoliczności rozpatrywanej sprawy. W istocie

bowiem strona powodowa upatruje tak definiowanej przeszkody w braku wiedzy wierzyciela o ilości energii wyprodukowanej przez pozwaną Spółkę (...) w okresie od 5 lipca 2001 r. do 30 czerwca 2001 r. , twierdząc jednocześnie, że stan taki jest wynikiem bezprawnego zachowania strony pozwanej, która nie dopełniła obowiązku informacyjnego wynikającego z pkt. 5.1.4 taryfy dla energii elektrycznej obowiązującej od dnia 5 lipca 2001 r. i kształtującej stosunek obligacyjny stron. Nie budzi wątpliwości, że obiektywny brak możliwości określonego zachowania powinien być oceniany z perspektywy racjonalnej, należycie zorientowanej i dbającej o własne interesy osoby trzeciej, a nie przez pryzmat subiektywnych wyobrażeń i wiedzy wierzyciela. Chodzi zatem o taki stan, w którym nie tylko wierzyciel, ale każda inna osoba w jego położeniu nie mogłaby podjąć zachowania odpowiadającego modelowi wyznaczonemu przez przepis art. 455 k.c. Przy uwzględnieniu tego kryterium trudno doszukać się norm prawa materialnego lub procesowego, które wykluczałyby możliwość wezwania dłużnika do spełnienia roszczenia odszkodowawczego, a zatem przesądzały o prawnej niemożności postawienia roszczenia odszkodowawczego w stan wymagalności bez współdziałania dłużnika. Całkowitym nieporozumieniem jest twierdzenie, że prawną przeszkodą dla dopełnienia czynności z art. 455 k.c. był brak możliwości oznaczenia treści świadczenia, które miał spełnić dłużnik. Wszak strona powodowa miała pełną świadomość zaistnienia szkody i przysługującego jej roszczenia odszkodowawczego opartego na art. 471 k.c., które z uwagi na rodzaj doznanego uszczerbku, mogło przybrać wyłącznie postać roszczenia pieniężnego. Obiektywnie oznaczalny był także rozmiar szkody rozumianej jako różnica między opłatą systemową należną - według twierdzeń powoda - zgodnie z postanowieniem pkt 5.1.3. taryfy dla energii elektrycznej obowiązującej od 5 lipca 2001 r. , a opłatą faktycznie uiszczoną przez stronę pozwaną. Wyliczenie opłaty systemowej następowało na podstawie wzoru zawartego w pkt 5.1.3. taryfy, którego dane były oznaczone i znane powodowej Spółce, za wyjątkiem informacji o ilości energii wyprodukowanej przez autoproducenta. Jednak i te dane zostały przecież oznaczone przez dłużnika. Z pewnością o obiektywnej nieoznaczalności świadczenia, a tym samym o sugerowanej faktycznej i prawnej niemożności postawienia roszczenia odszkodowawczego w stan wymagalności nie świadczą trudności strony powodowej w uzyskaniu od dłużnika tych danych, koniecznych dla obliczenia należnej opłaty systemowej, zwłaszcza że wierzyciel – powodowa Spółka dysponowała stosownymi instrumentami prawnymi dla wymuszenia określonego zachowania dłużnika także w zakresie wynikających z kontraktu świadczeń o charakterze niemajątkowym. Rację ma również strona pozwana zwracając dodatkowo uwagę na możliwość zabezpieczenia dowodu na podstawie przepisu art. 310 k.p.c., który znajduje zastosowanie przed wszczęciem procesu i w razie potrzeby stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy. W rozpatrywanej sprawie bezsporne jest także i to, że nie tylko dłużnik był w posiadaniu informacji o ilości energii wytworzonej przez (...) S.A. Warto zwrócić uwagę, że Sprawozdania statystyczne G.10.3, do których odwołuje się skarżący, stanowią element sprawozdawczości kierowanej do podmiotów trzecich na podstawie art. 30 pkt 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej. Co więcej, pozwana Spółka jest spółką prawa handlowego występującą w obrocie publicznym, a dodatkowo przedsiębiorstwem energetycznym, co wiąże się z obowiązkiem prowadzenia określonych urządzeń księgowych i publicznym dostępem do sporządzanych przez ten podmiot sprawozdań finansowych (art. 70 ust. 1 i 2 w związku z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, art. 44 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 marca 2003 r.). W toku postępowania strona powodowa nie podjęła nawet próby wykazania, że danych o ilości energii wyprodukowanej przez stronę pozwaną nie mogła uzyskać ze wskazanych wyżej źródeł. Nie wymaga pogłębionej argumentacji teza, że niewykonanie zobowiązania w zakresie obowiązku informacyjnego przez dłużnika nie zamykało wierzycielowi drogi dla uzyskania w inny sposób danych potrzebnych dla ustalenia wysokości odszkodowania.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw dla przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego zdefiniowanego przez apelującą.

Niezasadne pozostają również przywołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego.

Wobec prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie sygn. akt I ACa 257/15 Sądu Apelacyjnego w Warszawie, bezprzedmiotowy pozostaje zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. i towarzyszący mu wniosek o dokonanie kontroli niezaskarżalnego postanowienia Sądu pierwszej instancji z dnia 14 grudnia 2015 r. w trybie art. 380 k.p.c. Jedynie na marginesie wypada zatem zaznaczyć, że wywody przedstawione na poparcie analizowanego

zarzutu były całkowicie chybione, a apelującemu nie udało się wykazać prejudycjalnego charakteru rozstrzygnięcia w sprawie sygn. akt I ACa 257/15 Sądu Apelacyjnego w Warszawie dla zaskarżonego wyroku, w którym przedmiotem analizy Sądu pierwszej instancji pozostawała wyłącznie kwestia przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia, a nie merytoryczna ocena przesłanek odpowiedzialności kontraktowej strony pozwanej. Warto zwrócić uwagę, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 września 2016 r. pełnomocnik skarżącego nie popierał już analizowanego zarzutu obrazy prawa procesowego. Nie wyjaśnił także, czy i jaki wpływ na rozstrzygnięcie sporu ma prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2016 r. w sprawie sygn. akt I ACa 257/15, ostatecznie jedynie częściowo uwzględniający żądanie powoda.

Nietrafny pozostaje także drugi z zarzutów naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c, którego skarżący upatruje w wyprowadzeniu z materiału dowodowego błędnego wniosku, że powód miał realną możliwość wystąpienia ze sprecyzowanym roszczeniem, mimo że pozwany nie wypełnił obowiązku informacyjnego. Lektura uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że apelujący wiąże wskazane uchybienie procesowe ze stanowiskiem Sądu Okręgowego przedstawionym w ramach rozważań prawnych poświęconych analizie zarzutu przedawnienia w kontekście przesłanek art. 5 k.c. (vide strona 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku , k 979 akt). Tak definiowany zarzut nie przystaje zatem do treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. O naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów można bowiem wnioskować jedynie wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Prawidłowo postawiony zarzut naruszenia wskazanej normy prawa procesowego powinien wskazywać, z jakich przyczyn określone dowody zostały przez Sąd Okręgowy wadliwie ocenione lub dlaczego wskazanym dowodom Sąd niezasadnie odmówił mocy dowodowej. Takiej argumentacji próżno szukać w apelacji strony powodowej. Skarżący kwestionuje w apelacji wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę skutków prawnych określonych zachowań strony, co jednak nie należy do zakresu stosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i może być przedmiotem zarzutu naruszenia określonej normy prawa materialnego.

Niezależnie od powyższego, wbrew argumentom apelacji, za trafną należy uznać konstatację Sądu pierwszej instancji o braku spójności w stanowisku strony powodowej, która mimo braku informacji od pozwanego o ilości wyprodukowanej przez niego energii elektrycznej, wystąpiła przeciw z pozwem z dnia 30 czerwca 2004 r., opartym na identycznej podstawie prawnej i faktycznej, o odszkodowanie w kwocie 33.998.433,35 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami ustawowymi. Z tej bezspornej okoliczności w świetle reguł logicznego rozumowania nie sposób wywieść innego wniosku, niż ten który stał się udziałem Sądu Okręgowego, że zachowanie pozwanego naruszające obowiązek informacyjny określony w pkt 5.1.4 taryfy dla energii elektrycznej nie stanowiło przeszkody dla wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym opartym na art. 471 k.c. Z pewnością tego stanowiska nie podważają cytowane przez apelującego poglądy wyrażane przez Sądy obu instancji i Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w toku postępowania zawisłego przed Sądem Okręgowym w Warszawie ostatnio pod sygn. XVI GC 782/11. We wskazanych judykatach przedmiotem oceny pozostawało jedynie zachowanie dłużnika w kontekście obowiązków nałożonych na niego umową stron, a nie analiza możliwości postawienia przez wierzyciela roszczenia odszkodowawczego w stan wymagalności przed uzyskaniem danych ze Sprawozdań statystycznych G.10.3 . Jedynie dla porządku wypada także zauważyć, że zarówno powołany w uzasadnieniu apelacji wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2009 r. w sprawie sygn. I ACa 1062/08, jak i wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2008 r. w sprawie sygn. XVI GC 85/06 zostały uchylone w wyniku kontroli instancyjnej, natomiast wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 października 2014 r. sygn. XVI GC 782/11 został w znacznej części zmieniony. Apelujący i w tym przypadku nie ustrzegł się braku spójności w przedstawionym rozumowaniu, bowiem z jednej strony stara się przekonać, że pozwany swoim zachowaniem uniemożliwił powodowi ustalenie rozmiaru szkody, a jednocześnie wprost przyznaje, że od początku powód dochodził „...pełnego odszkodowania”, mając świadomość, że szkoda może być wyższa od tej wyliczonej wyłącznie w oparciu o dane prognozowane przedstawione przez pozwanego. W tym stanie rzeczy wypada zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że już w pozwie z dnia 30 czerwca 2004 r. możliwe było wskazanie innej, wyższej kwoty odszkodowania.

Należy podkreślić, że powyższe ustalenie pozostaje irrelevantne prawnie w świetle przyjętej przez Sąd pierwszej instancji wykładni przepisu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Pogląd ten zasługuje na akceptację, a przywołany w apelacji zarzut obraży art. 120 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. i art. 455 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, mimo że powód nie miał faktycznej i prawnej możliwości dochodzenia roszczenia przed 2 czerwca 2009 r., jest niezasadny. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że i w tym przypadku stanowisko powoda obarczone jest wewnętrzną sprzecznością, której apelacja nie usuwa. Z jednej bowiem strony skarżący wywodzi, że roszczenie odszkodowawcze oparte na art. 471 k.c. ma charakter bezterminowy, co potwierdzają przedstawione w apelacji rozważania dotyczące przepisu art. 455 k.c. Jednocześnie jednak wnioski apelującego zmierzają do zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości, w tym także w zakresie odsetek ustawowych. Te zaś skarżący nalicza od terminów płatności wynikających z wystawionych przez powoda faktur, zakładając, że w przypadku prawidłowego wykonania przez pozwanego zobowiązania, w fakturach ujęte byłyby opłaty systemowe z terminem płatności, po upływie którego należą się odsetki za opóźnienie (vide strona 9 pozwu). Tym samym uznaje, że termin spełnienia świadczenia był oznaczony, gdyż w przeciwnym wypadku trudno mówić o opóźnieniu dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego w rozumieniu art. 481 § 1 k.c. Sygnalizowany dysonans jest kolejnym, oprócz przedstawionych już uprzednio, argumentem podważającym główną tezę apelacji o obiektywnych przeszkodach prawnych i faktycznych w oznaczeniu świadczenia dłużnika, usuniętych dopiero w dniu 26 maja 2009 r. Nie do zaakceptowania jest teza o obiektywnej nieoznaczalności świadczenia aż do tej daty, przy jednoczesnym założeniu, że poczynając od lipca 2001 r. dłużnik zobligowany był je spełnić w określonej wysokości oraz w określonym terminie i pozostawał w opóźnieniu w zakresie tego obowiązku.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że roszczenie odszkodowawcze ex contractu ma charakter bezterminowy. Ze zobowiązaniem bezterminowym mamy do czynienia w sytuacji, gdy ustalenie terminu spełnienia świadczenia na podstawie treści oraz właściwości zobowiązania jest niemożliwe. Roszczenia z zobowiązań bezterminowych stają się wymagalne po zaistnieniu zdarzenia, którego wystąpienie zależy od woli wierzyciela, a mianowicie od wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. W takim wezwaniu wierzyciel może określać termin, w którym zobowiązanie powinno być wykonane, a wtedy staje się on terminem wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania. Jeżeli natomiast wierzyciel tego terminu nie określi, to zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie musi być spełnione przez dłużnika niezwłocznie po wezwaniu. W uzasadnieniu powołanej już uchwały z dnia 22 listopada 2013 r. w sprawie III CZP 72/13 (LEX nr 1391775) Sąd Najwyższy podkreślił, że „...w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., na potrzeby określenia momentu, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego, ustawodawca przewidział, że ocena decydujących o tym przesłanek ma być dokonywana według zobiektywizowanych kryteriów. W myśl tego przepisu, dla stwierdzenia, że zaistniał stan wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego nie ma znaczenia to, czy wierzyciel lub dłużnik mieli wiedzę o okolicznościach, które go uzasadniały. Jeśli bowiem spowodowanie wymagalności roszczenia zależy od podjęcia określonych czynności przez wierzyciela (w tym od wezwania dłużnika do zapłaty), to należy uznać, że podjął on te czynności w najwcześniejszym możliwym terminie (...). Z powyższego założenia wynika, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczeń bezterminowych ma być oceniane w oderwaniu od okoliczności o charakterze indywidualnym i subiektywnym.”. W rezultacie bieg terminu przedawnienia roszczeń wywodzonych z odpowiedzialności kontraktowej dłużnika warunkuje wyłącznie ich powstanie. Koniecznym warunkiem zastosowania art. 120 § 1 k.p.c. jest bowiem istnienie przedmiotu przedawnienia tj. istnienie roszczenia odszkodowawczego. To zaś powstaje wówczas, gdy dojdzie do naruszenia zobowiązania, a nadto wystąpi szkoda pozostająca z nim w związku przyczynowym. Bieg terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych opartych na przepisie art. 471 k.c. jest niezależny od wiedzy wierzyciela o przysługującym mu roszczeniu, a także o jego wysokości. Przeciwno stosowaniu terminów przedawnienia a tempore scientiae do roszczeń o naprawienie szkody ex contractu przemawia funkcjonalna odmienność tego źródła odpowiedzialności, a także sprzeczność tej koncepcji z wartościami leżącymi u podstaw instytucji przedawnienia przez stworzenie przyczyny dla niepożądanych zachowań wierzyciela. Taka wykładnia przepisu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. w zakresie biegu terminu przedawnienia roszczeń bezterminowych jest aprobowana także w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (tak SN w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie I CKN 316/01, OSNC 2004/7-8/117; w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r. w sprawie III

CSK 36/14, OSNC 2016/1/5; podobnie SA w Warszawie w wyroku z dnia 15 lipca 2015 r. w sprawie I ACa 863/13, LEX nr 1785332; SA w P. w wyroku z dnia 25 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 295/13, LEX nr 1331099), a także w piśmiennictwie (tak np. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II pod red. P. Księżaka i M. Pyziak – Szafnickiej, LEX 2014, teza 1 do art. 120 k.c.).

Przekładając powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy należy w ślad za Sądem pierwszej instancji przyjąć, że przesłanki art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. zostały spełnione z chwilą nienależytego wykonania zobowiązania przez stronę pozwaną i wystąpienia szkody. Według twierdzeń samego powoda, do naruszenia zobowiązania przez pozwaną Spółkę doszło w okresie od dnia 5 lipca 2001 r. do dnia 30 czerwca 2002 r. i w tym też okresie wystąpiła szkoda, której naprawienia apelujący dochodzi w niniejszym postępowaniu. Rację ma zatem Sąd pierwszej instancji przyjmując, że początek biegu przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia wyznaczony zgodnie z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. przypada na dzień 1 lipca 2002 r. Choć, jak wyżej wskazano, stan świadomości wierzyciela pozostaje bez znaczenia dla wyznaczenia tej daty, to jednak warto zaznaczyć, że najdalej 1 lipca 2002 r. strona powodowa miała także wiedzę o naruszeniu zobowiązania przez stronę pozwaną i o wystąpieniu szkody. Z dotychczasowych rozważań wynika także, że nie istniały po jej stronie „obiektywne przeszkody faktyczne i prawne” w oznaczeniu świadczenia dłużnika. Niewątpliwie dochodzone roszczenie jest związane z prowadzeniem przez wierzyciela działalności gospodarczej (art. 118 k.c.), co oznacza, że termin jego przedawnienia upłynął z dniem 1 lipca 2005 r.

W realiach sporu na akceptację zasługuje również stanowisku Sądu Okręgowego o braku podstaw dla uznania, że doszło do skutecznego przerwania tak ustalonego terminu przedawnienia, a przywołany w tej materii zarzut apelacji dotyczący obrazu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 124 § 2 k.c., jest całkowicie chybiony. Przede wszystkim, tez przedstawionych na poparcie analizowanego zarzutu nie da się pogodzić z argumentacją popierającą zarzut naruszenia przepisów art. 120 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. i art. 455 k.c. W świetle podstawowych zasad prawa cywilnego nie jest bowiem możliwa taka sytuacja, w której – według twierdzeń apelującego – obiektywnie nie jest jeszcze możliwe oznaczenie świadczenia dłużnika, a jednocześnie termin przedawnienia tego świadczenia nie tylko rozpoczął już swój bieg, ale nawet dwukrotnie został przerwany. Do takich zaś wniosków prowadziłyby jednoczesna akceptacja zarzutów obrazu prawa materialnego przedstawionych w punktach 1 a) i 1 b) apelacji.

Gdyby uznać, że zarzut naruszenia przepisów 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 124 § 2 k.c. został podniesiony przez apelującego „z ostrożności procesowej” i ma charakter alternatywny do wywodów przedstawionych w ramach zarzutu sprecyzowanego w punkcie 1 a) apelacji, nie sposób z uzasadnienia apelacji wyprowadzić wniosku, że roszczenie objęte żądaniem pozwu nie jest przedawnione. W tej materii Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania Sądu pierwszej instancji dotyczące braku skutku z art. 123 § 1 k.p.c., jaki skarżący wiąże z wezwaniem do próby ugodowej z dnia 24 września 2003 r. oraz z wytoczeniem powództwa przed Sądem Okręgowym w Warszawie o odszkodowanie w kwocie 33.998.433,35 zł wraz ze skapitalizowanymi odsetkami ustawowymi. Apelacja ogranicza się do ponownego przedstawienia odmiennego poglądu strony powodowej, ale nie dostarcza żadnych jurydycznych argumentów na jego poparcie. W szczególności powód nie przedstawia argumentów pozwalających na odstępianie od powszechnie akceptowanego stanowiska, że zawezwanie do próby ugodowej (art. 185 k.p.c.) może prowadzić do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, jeżeli w treści wniosku w sposób jednoznaczny oznaczono przedmiot żądania i jego wysokość. Jak trafnie podkreślił Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 5 listopada 2014 r. w sprawie I ACa 19/14 (LEX nr 1649281), przyjmuje się że związane oznaczenie sprawy, o którym mowa w art. 185 § 1 k.p.c., nie zwalnia wnioskodawcy od ścisłego sprecyzowania jego żądania, tak aby było wiadomo, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne, są objęte wnioskiem, ponieważ bez tego wymogu nie można wiązać z zawezwaniem do próby ugodowej skutku w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny dostrzega przy tym, że podejmując polemikę z tym poglądem, apelujący stawia tezy zgoła odmienne od tych, które stały się elementem argumentacji przedstawionej na poparcie zarzutu obrazu przepisów art. 120 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. i art. 455 k.c. Zdaniem skarżącego, dla potrzeb przerwania biegu przedawnienia „... wskazanie zasady roszczenia, jego rodzaju oraz przesłanek służących kwotowemu dookreśleniu roszczenia było wystarczające dla jego prawnej konkretyzacji” (strona 9 apelacji pkt. 26). Pogląd ten nie znajduje jednak akceptacji przy prawidłowej wykładni przepisu art. 123 § 1 k.c. Jedynie uzupełniająco wypada zauważyć, że nawet przy hipotetycznym założeniu, że czynność

w postaci zawezwania do próby ugodowej z dnia 24 września 2003 r. skutkowałą przerwaniem biegu przedawnienia także co do dochodzonego pozvem roszczenia, to w świetle przepisu art. 124 § 1 k.c. w związku z art. 118 k.c. do daty kolejnej czynności podjętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (zawezwanie do próby ugodowej z dnia 22 maja 2014 r.) trzyletni termin przedawnienia roszczenia i tak upłynął.

Apelujący nie zdołał również podważyć trafnego stanowiska Sądu pierwszej instancji w zakresie negatywnej oceny skutków wniesienia pozwu do Sądu Okręgowego w Warszawie o odszkodowanie w kwocie 33.998.433,35 zł dla przerwania biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, które bezspornie nie było objęte tym pozwem. Określona w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. czynność przerywa bieg terminu przedawnienia tylko w odniesieniu do tego samego roszczenia, którego ona dotyczy, a nie w stosunku do pozostałych roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego (tak min. SN w wyroku z dnia 30 września 2015 r. w sprawie (...), LEX nr 1813470). W świetle powołanego przepisu na przerwanie biegu przedawnienia wpływ może mieć jedynie określona aktywność wierzyciela lub dłużnika, a nie ich zaniechanie. W rezultacie brak objęcia pozvem określonego roszczenia nie może prowadzić do przerwania biegu terminu jego przedawnienia, nawet gdyby strona powodowa sygnalizowała, że takowe inne roszczenie także jej przysługuje. Warto zwrócić uwagę, że w realiach sporu nie zachodzi sytuacja, do której odniósł się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 grudnia 2012 r. w sprawie IV CSK 142/12 (LEX nr 1341697), związana ze zmianą wysokości żądania na skutek zastosowania reguły wyrażonej w art. 362 k.c. Odszkodowanie ustalone zostało bowiem według cen z daty wyrządzenia szkody.

Z całą pewnością w świetle przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. skutku przerwania biegu przedawnienia nie można wiązać z czynnościami dowodowymi podejmowanymi przez Spółkę (...) w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie sygn. XVI GC 85/06 i w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie pod sygn. I ACa 1062/08. Zgłoszenie wniosku dowodowego zmierza wyłącznie do wykazania zasadności twierdzeń strony zgodnie z przepisem art. 232 k.p.c., natomiast z pewnością nie odpowiada definicji czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia innego roszczenia. Oceny tej nie zmienia przywołany w uzasadnieniu apelacji fragment wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 184/10, który wprost odnosi się wyłącznie do kwestii przebiegu postępowania dowodowego i zastosowania systemu prekluzji z art. 479¹² § 1 k.p.c.

Skoro roszczenie strony powodowej uległo przedawnieniu z dniem 1 lipca 2005 r., to stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż zawezwanie do próby ugodowej z dnia 22 maja 2012 r. nie mogło wywołać skutku z art. 123 § 1 k.p.c., jest w pełni uzasadnione.

Podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia okazał się zasadny, co w świetle przepisu art. 117 § 2 k.p.c. skutkowało oddaleniem powództwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zamierzonego skutku procesowego nie może wyrzec ostatni z zarzutów obrazy prawa materialnego tj. art. 5 k.c. W samej konstrukcji zarzutu zawartego w punkcie 1 c) apelacji tkwi błąd, bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku wprost przeczy tezie, jakoby Sąd Okręgowy uznał, że odmowa uwzględnienia zarzutu przedawnienia w oparciu o nadużycie prawa podmiotowego może nastąpić jedynie w sytuacji gdy dłużnik wzbudzając zaufanie uprawnionego prowadzi do powstrzymania się przez niego z wystąpieniem na drogę sądową. Uważna lektura uzasadnienia przekonuje, że jest to jedynie jeden z kilku argumentów przywołanych przez Sąd pierwszej instancji dla uzasadnienia swojego stanowiska i w żadnym razie nie ma on charakteru determinującego. Nie negując zasadności przywołanych w apelacji poglądów orzecznictwa, nie można pominąć, że w istocie i ta argumentacja apelującego sprowadza się do tezy, iż naganne zachowanie pozwanej Spółki wyraża się w niewykonaniu zobowiązania w zakresie nałożonego na dłużnika obowiązku informacyjnego, co uniemożliwiło wierzycielowi dochodzenie roszczenia. Sedno zagadnienia tkwi zatem w tym, że leżących po stronie dłużnika szczególnych przesłanek uzasadniających uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa, skarżący upatruje w niewykonaniu zobowiązania przez dłużnika, a zatem w okoliczności z której jednocześnie wywodzi roszczenie odszkodowawcze. Tymczasem w stosunkach między przedsiębiorcami podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za

nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo. Przemawia za tym, poza samymi funkcjami przedawnienia, jako instytucji stabilizującej istniejące stosunki prawne i oddziałującej na terminowe dochodzenie roszczeń przez osoby uprawnione, także uzasadnione oczekiwanie ze strony profesjonalnych uczestników obrotu większej staranności w prowadzeniu swoich spraw (tak SN w wyroku z dnia 3 października 2014 r. w sprawie V CSK 630/13, OSNC 2015/7-8/96). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego podstaw dla uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa należy poszukiwać poza samym zdarzeniem prawnym kreującym roszczenie. Innymi słowy, sam fakt niewykonania zobowiązania będący źródłem szkody, czy wdanie się w spór z wierzycielem co do treści stosunku obligacyjnego, nie mogą być poczytane za tego rodzaju szczególne okoliczności, które przemawiają za odmową udzielenia ochrony stronie pozwanej. Na gruncie roszczeń odszkodowawczych ex contractu tego rodzaju sytuacje trudno bowiem uznać za wyjątkowe i szczególne. W judykaturze zwraca się uwagę, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłoby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych (tak SN w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r. w sprawie II CSK 555/14, LEX nr 1801548). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego tego rodzaju sytuacja w rozpatrywanej sprawie nie zachodzi. Podnoszona przez stronę powodową kwestia rzekomej obiektywnej niemożności postawienia roszczenia odszkodowawczego w stan wymagalności została już uprzednio szeroko omówiona i nie zachodzi potrzeba ponownego przytoczenia tej argumentacji.

Na koniec wreszcie wypada zwrócić uwagę na skutki, jakie w świetle przepisu art. 365 § 1 k.p.c. wywołuje prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2016 r. w sprawie sygn. I ACa 257/15. O ile analizowane orzeczenie nie przekłada się na kwestię przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszym sporze, to jednak niewątpliwie implikuje ocenę podstawowej przesłanki roszczenia wywodzonego z art. 471 k.c. w postaci szkody.

W orzecznictwie dość jednolicie prezentowany jest pogląd, że związanie prawomocnym wyrokiem oznacza, iż sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie jest nietrafna (vide między innymi wyroki SN z dnia 29 września 2011 r. IV CSK 652/10, LEX nr 1129162; z dnia 19 października 2012 r. V CSK 485/11, LEX nr 1243099; z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 203/13, OSNC 2015/2/23). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r. w sprawie V CSK 433/13 (LEX nr 1514746), powaga rzeczy osądzonej rozciąga się również na zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia, które mogą mieć znaczenie dla ustalenia zakresu mocy wiążącej i powagi rzeczy osądzonej prawomocnego orzeczenia, czyli dla określenia granic jego prawomocności materialnej w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. Związanie prawomocnym wyrokiem oznacza, iż sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku. W późniejszej sprawie kwestia ta nie może być już w ogóle badana.

Nie budzi wątpliwości, że z powagi rzeczy osądzonej korzystają także wyroki oddalające powództwo. W realiach sporu powództwo w sprawie sygn. I ACa 257/15 Sądu Apelacyjnego w Warszawie zostało w znaczącej części oddalone w wyniku oceny, iż w okresie od 1 stycznia 2002 r. stosunek zobowiązaniowy stron nie obligował strony pozwanej do udzielenia powodowi informacji o ilości wyprodukowanej energii oraz do zapłaty opłaty przesyłowej według zasad taryfowych przewidzianych dla tzw. autoproducenta. Analizowanym prawomocnym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że szkoda strony powodowej jest niższa od określonej w pozwie, a należne odszkodowanie zamyka się kwotą 15.951.274,45 zł netto. W niniejszym postępowaniu powodowa Spółka (...) twierdziła natomiast, że doznana przez nią szkoda, wyliczona za ten sam okres i w oparciu o tożsamą podstawę faktyczną i prawną, jest wyższa od tej, której rekompensaty dochodziła w postępowaniu ostatecznie zawisłym przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie pod sygn. I ACa 257/15, a przeszkodą dla dochodzenia odszkodowania także w tym zakresie w owym chronologicznie pierwszym procesie były wyłącznie przepisy prawa procesowego, które wykluczały możliwość skutecznego rozszerzenia powództwa. Prawomocny wyrok w sprawie sygn. I ACa 257/15 przesądza zatem, że tak

definiowana szkoda strony powodowej nie występuje. Skoro doznany przez powoda uszczerbek majątkowy jest niższy od kwoty 33.998.433,35 zł, a taki wniosek determinuje prawomocne częściowe oddalenie pozwu wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2016 r., to w świetle podstawowych reguł logicznego rozumowania jest także niższy od wskazywanej na użytek niniejszego sporu kwoty 38.770.553,95 zł. Ta ostatnia kwota była podstawą dla wyliczenia wysokości szkody, której naprawienia powód dochodzi w rozpatrywanej sprawie (38.770.553,95 zł - 33.998.433,35 zł = 4.772.120,60 zł).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą. Na poniesione przez pozwanego koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).